

Wierność i zrozumiałość. Od *Biblii Tysiąclecia* (1965) do *Biblii Paulistów* (2008)

Bożena Matuszczyk-Podgórska, prof. dr hab.

Uniwersytet Gdański

 <https://orcid.org/0000-0002-8638-9349>

<https://doi.org/10.18778/8220-942-6.09>

...każdy przekład jest poszukiwaniem i próbą
(ks. J. Frankowski)

1. Wobec tradycji wiernego przekładu filologicznego

W kulturze polskiej tradycję wiernych przekładów filologicznych otwiera *Biblia* z 1599 roku, w tłumaczeniu Jakuba Wujka. To wybitne dzieło translatorskie zostało ocenzone. Powołana przez władze kościelne komisja skolacjonowała przekład Wujkowy z tekstem łacińskim i

postarała się, aby tekst polski był literalnym przekładem drugiego wydania *Wulgaty Klementyńskiej* z 1593 r. Zmian wprowadzono bardzo wiele, gdyż tłumacz był świadomy dość znacznych różnic systemowych między językiem łacińskim i językiem polskim, przeto w pierwszym rzędzie starał się wydobyć sens, a nie dać tylko metafrazę (Boryśławska, 1981: 4).

Tradycja wiernych przekładów filologicznych trwała do końca lat osiemdziesiątych XX wieku. Do najważniejszych osiągnięć translatorskich należą tutaj: katolicka *Biblia Tysiąclecia* (1965) i *Biblia poznańska* (1975) oraz protestancka *Biblia. Nowy przekład* (1975). Podkreślić jednak trzeba, że ani redaktorzy, ani tłumacze wymienionych przekładów nie definiują i nie objaśniają samego pojęcia wierności.

Nie jest więc jasne, o jaką wierność, wierność czemu, tłumaczom poszczególnych translacji chodziło. W *Słowie wstępnym* do II wydania *Biblii Tysiąclecia* redaktorzy konstatują tylko, że: „poważne recenzje fachowców, opublikowane drukiem w kraju i za granicą czy też nadesłane do Redakcji, wskazywały na potrzebę większej wierności wobec oryginału” (*Biblia Tysiąclecia*, 1971: 9). W *Słowie wstępnym* do III wydania znów czytamy: „Nastąpiła więc ponowna rewizja całego przekładu w trosce o większą wierność wobec tekstów oryginalnych” (*Biblia Tysiąclecia*, 1980: 12). Natomiast redaktorzy *Biblii poznańskiej*, pisząc o wierności, deklarują: „w przekładzie Pisma Świętego założyliśmy daleko idącą wierność oryginałowi, dając jej niekiedy pierwszeństwo przed pięknem języka polskiego. Szło bowiem o to, aby Czytelnik był absolutnie pewien, że odbiera tekst biblijny, a nie jego parafrazę” (*Biblia poznańska*, 1991: XVII).

Do tradycji wiernego przekładu filologicznego i założeń zespołu redakcyjnego *Biblii Tysiąclecia* wyraźnie nawiązuje najnowszy katolicki przekład Pisma Świętego, *Biblia Paulistów* (2008)¹. W *Słowie wstępnym* Redakcji Naukowej czytamy, że

wszystkim pracom nad ostatecznym kształtem dzieła przyświecał jeden cel: przygotować przekład i komentarze w takiej formie, aby treść Ksiąg świętych została wiernie oddana i objaśniona w poprawnym, współczesnym i komunikatywnym języku polskim. Wierność orędziu biblijnemu prowadziła do wierności dzisiejszemu Czytelnikowi, który jest adresatem tego orędzia.

Różnicę w pojmowaniu zasady wierności przez tłumaczy *Biblii Tysiąclecia*, *Biblii poznańskiej* i *Biblii Paulistów* ilustruje poniższy przykład:

(1) Księga Jeremiasza 31,19

BT II	Gdy bowiem odwróciłem się, pożałowałem tego, a gdy zrozumiałem, uderzyłem się w biodro, wstydzę się i jestem zmieszany, bo noszę hańbę mojej młodości.
BP	Bo gdym się odwracał [od Ciebie], żałowałem a skorom poznał <i>biłem się w piersi</i> . Wstydzę się i rumienię, gdyż noszę hańbę swej młodości.

¹ Prace nad tym przekładem rozpoczęto w 1996 roku z inicjatywy Międzynarodowego Katolickiego Towarzystwa Biblijnego. Do współpracy zaproszono wielu polskich biblistów z różnych ośrodków teologicznych oraz polonistów-językoznawców, zajmujących się zawodowo językiem religijnym. Przekład Nowego Testamentu i Księgi Psalmów ukazał się w 2005 roku, natomiast pełne wydanie Pisma Świętego w listopadzie 2008 roku. Wydawcą *Biblii Paulistów* jest Edycja św. Pawła (dalej skrót: BEP).

BEP Odkąd się nawróciłem, jestem pełen skruchy.
Gdy się opamiętałem, *zacząłem bić się w piersi*.
Rumienię się ze wstydu,
Gdyż dźwigam hańbę mej młodości.

Starotestamentowy zwrot *uderzyć się w biodro* oznacza „akt skruchy, żalu”. Znaczy więc tyle samo, co w chrześcijańskim kręgu kulturowym „bić się w piersi”. Tłumacze *Biblii Tysiąclecia* przełożyli ten zwrot dosłownie, podczas gdy tłumacze *Biblii poznańskiej* i *Biblii Paulistów* zdecydowali się na oczywisty w tym wypadku ekwiwalent kulturowy.

W świetle przytoczonego przykładu zasadne jest pytanie: co należy rozumieć pod pojęciem wiernego przekładu filologicznego? Jakie zastosować kryteria, które pozwoliłyby ocenić, czy jakiś przekład jest wierny, czy też nie? Zdaniem ks. Janusza Frankowskiego, „dokładność w tłumaczeniu nie oznacza koniecznie nawet wierności. Może być tłumaczenie bardzo dokładne i niewierne, bo nie przekazujące ducha tłumaczonego dzieła, i może być tłumaczenie swobodne, a jednak wierne” (Frankowski, 1975: 736).

O tym, że zasada wierności tekstom oryginalnym nie oznacza przekładu dosłownego w omawianych translacjach świadczą przypisy, w których podawane jest znaczenie dosłowne. Takich przypisów jest znacznie więcej w *Biblii poznańskiej* niż w *Biblii Tysiąclecia*. *Biblia Paulistów* decyduje się w tych wypadkach bądź na objaśnienie znaczenia w przypisie, bądź na modernizację języka. Przykłady:

(2) Kohelet 5,16

BT II A nadto wszystkie jego dni [schodzą] w ciemności i w smutku.
BP Także wszystkie dni jego są ciemnością
(dosł.: przez wszystkie dni jada w ciemności).
BEP Co więcej, wszystkie jego dni zostały przyćmione niezlicznymi
zmartwieniami, sprzeczkami i cierpieniami.

(3) Izajasz 9,7

BT II Wydał Pan wyrok na Jakuba.
BP Jahwe wydał wyrok przeciw [Domowi] Jakuba
(dosł.: wydał słowo przeciw Jakubowi).
BEP Pan wydał wyrok na Jakuba.

(4) Księga Liczb 15,30

BT II Gdyby ktoś uczynił to *świadomie*, bez względu na to, czy jest
tubylcem czy obcym, obraża Jahwe...

- BP Jeżeli ktokolwiek, krajowiec czy cudzoziemiec, dopuszcza się złego czynu *rozmyślnie*, znieważa on Jahwe (dosł.: z podniesioną ręką).
- BEP Gdyby ktoś popełnił grzech *świadomie*, obraża PANA i bez względu na to, czy cudzoziemcem, zostanie usunięty spośród swego ludu.
- (5) Księga Liczb 24, 10
- BT II Wtedy rozgniewał się Balak na Balaama, a klasnąwszy w dłoń *rzekł do Balaama*.
- BP Wówczas Balak zapłonął gniewem na Balaama, a załamując ręce *rzekł do niego* (dosł.: rzekł Balak do Balaama).
- BEP Wtedy Balak *zatrząsnął się z gniewu na Balaama* i zawołał [...]

Przytoczone przykłady pokazują, że tłumacze nie przekładają tekstu oryginalnego dosłownie nie tylko tam, gdzie chodzi o oddanie właściwego sensu, ale także wtedy, gdy w grę wchodzi czynnik stylistyczny (uniknięcie zbędnych powtórzeń). Tak więc przez wierność oryginałowi rozumieją tłumacze raczej przekład adekwatny niż dosłowny. Tłumaczy *Biblii poznańskiej* i *Biblii Paulistów* cechuje jednak większa śmiałość w wynajdywaniu stosownych ekwiwalentów (por. *bić się w piersi* zamiast *uderzyć się w biodro*), śmiałość, która pozwoliła na zmniejszenie obszaru (w porównaniu z *Biblią Tysiąclecia*) tego, co nieprzetłumaczone.

Od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku powstają, zarówno po stronie katolickiej, jak i protestanckiej, przekłady kierujące się zasadą ekwiwalencji dynamicznej². Do znaczących osiągnięć należą: protestancki *Nowy Testament (Nowy Testament..., 1991)*³ oraz katolicka *Biblia warszawsko-praska (Pismo Święte..., 1997)*⁴.

Uwagi redaktorów (tłumaczy) na temat założeń i strategii translacyjnych przyjętych w tych translacjach są równie lakoniczne, jak przytoczone wcześniej deklaracje tłumaczy *Biblii Tysiąclecia* i *Biblii poznańskiej*. I tak redaktorzy *Nowego Testamentu* stwierdzają, że „w pracy nad nowym przekładem kierowano się zasadą ekwiwalencji dynamicznej. Polega ona na tym, że tłumaczenie stara się dokładnie i wiernie wyrazić sens tekstu oryginalnego w języku zrozumiałym dla każdego” (*Nowy Testament, 1991: Od wydawnictwa*). Natomiast tłumacz *Biblii warszawsko-praskiej*, ks. Kazimierz Romaniuk przyznaje jedynie, że zrezygnował „ze zbyt daleko posuniętej dosłowności na rzecz jego zrozumiałości” (*Pismo Święte..., 1997: Przedmowa*).

² Chodzi o to, że jak pisze E. Nida „w tłumaczeniu Biblii celem jest nie przekazanie pewnej ezoterycznej informacji o jakiejś odmiennej kulturze, ale takie przekazanie, by O (2) mógł odbierać P (2) w sposób zasadniczo podobny do tego, w jaki O (1) odbierał P (1)” (Nida, 1981: 331).

³ Dalej skrót: NTd.

⁴ Dalej skrót: BWP.

Polscy bibliści przyjęli przekład K. Romaniuka z pewnym zaskoczeniem (gdyż tłumaczył jeden człowiek, a nie zespół), także zakłopotaniem (specjalista od Nowego Testamentu przełożył także Stary Testament). Niemniej ocenili ten przekład jako „bardziej zrozumiały, ładniejszy i stylistycznie bardziej jednolity niż przekład *Biblii Tysiąclecia* czy *Biblii poznańskiej*” (Warzecha, 1998: 274). W obszernej recenzji tego przekładu biblista, ks. Jan Warzecha, stwierdza jednak, że „dążąc do zrozumiałości Tłumacz nierzadko ulega pokusie interpretacji” (Warzecha, 1998: 274) i ilustruje to przykładem z Księgi Jeremiasza:

(6) Jeremiasz 6,15

BWP I muszę się okryć wstydem, bo dopuszczali się zbrodni.
Ale oni wcale się nie wstydzą, wstyd jest im obcy.
I dlatego z tymi, co upadają, oni również upadną.
Gdy tylko przed sąd ich powołam,
wszyscy upadną, gdyż tak Pan mówi.

Dla porównania ten sam fragment w *Biblii Tysiąclecia* i *Biblii poznańskiej* oraz *Biblii Paulistów*:

BTII	Okryci są hańbą, ponieważ postępowali obrzydliwie. Co więcej, zupełnie się nie wstydzą. Dlatego upadną wśród tych, co mają upaść, runą, gdy ich nawiedzę – wyrocznia Jahwe.
BP	Zawstydzą się [może], że popełnili rzecz wstrętną? Ależ bynajmniej! Wstyd ich nie ogarnia, nie potrafią się nawet rumienić. Dlatego zginą wraz z ginącymi, runą, kiedy ich karą nawiedzę – rzecze Jahwe.
BEP	Powinni się zawstydzić z powodu haniebnych czynów, Lecz oni wcale się nie wstydzą, I nie znają zawstydzenia. Dlatego padną jak padli już inni, W czasie, gdy ich będę karał – mówi PAN.

Zestawiając przekład *Biblii poznańskiej* z tłumaczeniem Romaniuka, trzeba powiedzieć, że treściowo (interpretacyjnie) bardziej rozbudowane jest tłumaczenie *Biblii poznańskiej* (*wstyd ich nie ogarnia, nie potrafią się nawet rumienić*). Jednak pod względem stylistycznym jest ono niewątpliwie najlepsze. U Romaniuka razi nadmiar słów, natomiast w *Biblii Tysiąclecia* niewłaściwy ich dobór utrudnia zrozumienie sensu wypowiedzi (por. niejednoznaczne *okryci są hańbą, ponieważ postępowali obrzydliwie*).

Problemy, wobec których stanęli współcześni polscy tłumacze Biblii, nawiązujący w mniejszym lub większym stopniu do tradycji wiernego przekładu filologicznego, zilustrować można dobrze na przykładzie semityzmów. I tak założeniem tłumaczy *Biblii Tysiąclecia* było rezygnowanie z hebraizmów (utrwalonych w Biblii Wujkowej) na rzecz polskich odpowiedników:

W Biblii Wujkowej spotykaliśmy się na każdym kroku z takimi wyrażeniami jak *Saul szukał duszy Dawida, Dawid był przed Saulem jak był wczoraj i dziś trzeci dzień, cokolwiek mi rzecze dusza twoja uczynię tobie, słuchajcie słuchając, śmiercią umrze* [...] Są to wszystko hebraizmy i oczywiście obfituje w nie szczególnie Stary Testament, ale jest ich również bardzo wiele i w Nowym, którego greczyzna jest pod silnym wpływem literatury starotestamentowej [...] Tłumacz, aby jego przekład był poprawny pod względem językowym, musi zastąpić wyrażenia hebrajskie odpowiednimi wyrażeniami swojego języka, zwłaszcza tam, gdzie hebraizmy, przetłumaczone słowo w słowo, są niezrozumiałe (Frankowski, 1975: 729–730).

Kompromisowe stanowisko wobec semityzmów zajęli tłumacze *Biblii poznańskiej*:

Semityzmy są zawsze trudnym problemem dla tłumaczy Ksiąg świętych. Całkowite rezygnowanie z nich pozbawia bowiem tekst specyfiki starożytnego języka oryginału, pozostawienie zaś ich w wielkiej liczbie nuży Czytelnika, a nawet i razi swą niezrozumiałością i obcością. Poszliśmy więc drogą pośrednią: zostawiamy niektóre semityzmy, co piękniejsze i bardziej zrozumiałe, inne zaś tłumaczymy w duchu języka polskiego (*Biblia poznańska*, 1991: XVII).

Tłumacz *Biblii warszawsko-praskiej* w dążeniu do zrozumiałości przekładu zrezygnował, jak sam stwierdza w *Przedmowie*, „ze zbyt daleko posuniętej dosłowności przekazu”.

1.1. Formuły w języku semickim

Formuły i zwroty idiomatyczne należą do tych wyrażen języka hebrajskiego, które odznaczają się wysokim stopniem nieprzekładalności. Tłumacze stają więc wobec problemu: przekładać dosłownie czy parafrazować? Oto kilka przykładów rozmaitych strategii translacyjnych.

(7) Rut 1,17

BT II

Gdzie ty umrzesz, tam ja umrę/ i tam będę pogrzebana.

Niech mi Jahwe to uczyni/ i tamto dorzuci,

jeśli coś innego niż śmierć/ oddzieli mnie od ciebie!

BP

Gdzie ty umrzesz, tam i ja,/ i tam będę pochowana.

Niechaj tak mi uczyni Jahwe/ i niechaj to silnie potwierdzi,
że tylko śmierć może nas rozdzielić.

- BWP Gdzie ty umrzesz, tam ja pragnę i umrzeć, i być pochowaną.
Niech Jahwe ześle na mnie wszystko, co najgorsze,
jeśli cokolwiek prócz śmierci będzie w stanie oddzielić mnie
od ciebie.
- BEP Gdzie ty umrzesz, tam i ja umrę, i tam będę pogrzebana.
Niech mnie PAN ciężko ukarze, jeśli nie zostanę z tobą do śmierci.

W *Biblii Tysiąclecia* czytamy w przypisie, że jest to formuła złorzeczenia. „W miejsce «to» i «tamto» wypowiadający złorzeczenie wyliczał nieszczęścia, np. choroba, utrata majątku, śmierć”⁵. Jednak tłumacze zdecydowali się umieścić w przekładzie pustą formułę, zamiast „to” i „tamto” wypełnić określoną treścią i tym samym uczynić tekst zrozumiałym dla odbiorcy. Tłumacze *Biblii poznańskiej* postąpili podobnie (inny wariant stylistyczny). Dopiero tłumacz *Biblii warszawsko-praskiej* zrezygnował z ekwiwalencji formalnej (jego tłumaczenie traci postać formuły) na rzecz zrozumiałości tekstu. Tak więc tłumacze *Biblii Tysiąclecia* i *Biblii poznańskiej* zachowują zasadę wierności wobec tekstu oryginalnego w płaszczyźnie formalnej, podczas gdy tłumacz *Biblii warszawsko-praskiej* ma na względzie przede wszystkim odbiorcę przekładu.

(8) Rut 1,20–21

- BT II Nie nazywajcie mnie Noemi, ale nazywajcie mnie Mara,
bo Wszechmogący napełnił mnie goryczą.
Pełna wyszłam, a pustą sprowadził mnie Jahwe.
- BP Nie nazywajcie mnie już Noemi, lecz nazywajcie mnie Mara,
bo wielką goryczą napełnił mnie Wszechmocny.
Odeszłam bogata, a Jahwe sprawił, że powracam z niczym.
- BWP Nie nazywajcie mnie już Noemi [to znaczy: miła]; mówcie
na mnie teraz: Mara [to znaczy: gorzka], bo Wszechmocny
napełnił mnie goryczą.
*Wyszłam stąd bowiem z rękami pełnymi, a Jahwe sprawił,
że wracam z pustymi.*
- BEP Nie nazywajcie mnie więcej Noemi. Nazwijcie mnie raczej
Gorzka, bo Wszechmogący napełnił mnie wielką goryczą.
Wyszłam bogata, a PAN każe mi wracać z niczym.

Pomijając kwestie natury stylistycznej, trzeba przyznać, że w dwu ostatnich przekładach odbiorca nie ma wątpliwości, o co chodzi. Tymczasem fraza, jaką wybrali tłumacze *Biblii Tysiąclecia* (oddająca hebrajski idiom), jest pozbawiona

⁵ BT II, s. 254, przyp. 1.17.

zalety komunikatywności. W przekładzie tym nie ma też żadnego przypisu, który by objaśniał znaczenie tego zdania.

W sytuacji gdy w języku docelowym brak ekwiwalentu w płaszczyźnie semantycznej lub kulturowej, tłumacz zawsze staje wobec konieczności wyboru między przekładem dosłownym (wyborem ekwiwalentu formalnego) a parafrazą. Np.:

(9) Psalm 75,5–6

- | | |
|-------|---|
| BT II | Mówię zuchwalcom: „Nie bądźcie zuchwali”,
a do niegodziwych: „ <i>Nie podnoście rogu!</i> ”
<i>Nie podnoście rogu ku górze</i>
nie mówcie bezczelnie przeciw Skale. |
| BP | Przestrzegam zuchwałych: „Przestańcie się chełpić!”
i bezbożnych: „ <i>Nie podnoście rogu!</i> ”
<i>Nie podnoście wysoko waszego rogu,</i>
nie mówcie zuchwale z nieugiętym karkiem. |
| BWP | Wyniosłym powiedziałem: nie bądźcie zuchwali,
a do złoczyńców rzekłem: <i>nie przechwalajcie się siłą.</i>
<i>Nie przechwalajcie się tak dumnie waszą siłą</i>
i nie bądźcie tak zarozumiali w waszej mowie. |
| BEP | Mówię do pyszałków: „Nie bądźcie pyszni!”
I do bezbożnych: „Nie bądźcie pewni siebie!”
<i>Nie podnoście wyniosłe swego czoła,</i>
Nie mówcie bezczelnie i zarozumiale. |

Redaktorzy *Biblii Tysiąclecia* pozostawiają bez komentarza dosłowny przekład tłumacza, mimo że dla odbiorcy jest on niezrozumiały. W *Biblii poznańskiej* pojawia się co prawda przypis, że „róg jest symbolem siły”, ale i tak nie wiadomo w tym kontekście, dlaczego bezbożni nie powinni „podnosić rogu”. Tłumacz *Biblii warszawsko-praskiej*, rezygnując z dosłownego przekładu, zatracił idiomatyczny charakter zwrotu (i jego symboliczny sens), dając w zamian przekład przybliżający odbiorcy sens wypowiedzi.

Znaczenie wielu metafor *Pisma świętego* – pisze Eugene Nida – np. „Jam jest chleb żywota”, „Jam jest drzwiami” – stanie się jasne, jeśli zmieni się je w porównania – „Jam jest jak (jako) chleb, który daje życie” czy „Jam jest jak (jako) drzwi”. Przez wprowadzenie odpowiedników słowa „jak” zwraca się uwagę odbiorcy, że jest to pewnego rodzaju zwrot egzocentryczny, gdzie znaczenie zostaje „nienormalnie” rozszerzone (Nida, 1981: 340).

Zasady przekształcania metafory w porównanie nie stosują tłumacze *Biblii Tysiąclecia*. Nie stosują jej na ogół także tłumacze *Biblii poznańskiej*. Chętnie natomiast posługuje się tym zabiegiem tłumacz *Biblii warszawsko-praskiej*, np.:

(10) Psalm 5,10

BT II	Bo w ustach ich nie ma szczerości, ich serce knuje zasadzki, ich <i>gardło jest grobem otwartym</i> , a językiem mówią pochlebstwa.
BP	Bo w ustach ich nie ma szczerości, a serce ich jest pełne przewrotności. Ich <i>gardło to otwarty grób</i> , a język jest im narzędziem obłudy.
BWP	Z ich słów nie wyjdzie słowo prawdy, bo ich wnętrze pełne nieprawości. Ich <i>gardło – niczym grób otwarty</i> , A język – zawsze skory do schlebiania.
BEP	Gdyż w ich ustach nie ma prawdy, ich serce jest próżne. <i>Gardło ich jest grobem otwartym</i> , Knują zdradę swoim językiem.

Gdy tłumacz dąży przede wszystkim do osiągnięcia maksymalnej zrozumiałości przekładu, może to w konsekwencji oznaczać poważne zubożenie wartości informacyjnej tekstu, por.:

(11) Księga Jeremiasza 20,2

BT II	I kazał Paszchur poddać chłoscie proroka Jeremiasza i <i>zakuć go w kłodę</i> , która się znajdowała w Wyższej Bramie Beniamina.
BP	Wtedy Paszchur kazał poddać chłoscie proroka Jeremiasza i <i>wtrącić go do lochu</i> , znajdującego się przy górnej bramie Beniamina.
BWP	usłyszawszy słowa Jeremiasza, kazał proroka wychłostać i <i>wtrącić do więzienia</i> , które się znajdowało przy bramie Beniamina.
BEP	Paschur kazał ubiczować proroka Jeremiasza i <i>zakuć w dyby</i> , które były przy górnej bramie Beniamina.

Wersja *Biblii Tysiąclecia*, oparta na dosłownym tłumaczeniu, wydaje się tutaj najlepsza. Zwrot *zakuć w kłodę* ma w tym kontekście większą wartość informacyjną niż zwrot *wtrącić do lochu* (*więzienia*). Autorowi biblijnemu nie chodziło bowiem tylko o to, że prorok Jeremiasz został uwięziony, ale także o to, że został wystawiony na pośmiewisko i utratę autorytetu.

Gdy tłumacz odchodzi od wiernego przekładu filologicznego w kierunku parafrazy, powstaje pytanie, na jaki zakres swobody może on sobie pozwolić. Poniższy przykład doskonale ilustruje wagę tego problemu.

(12) Ewangelia św. Mateusza 12,43–45

- BT Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku, ale nie znajduje. Wtedy mówi: „Wróć do swego domu, skąd wyszedłem”, a przyszedłszy zastaje go *niezajętym, wymiecionym i przyozdobionym*.
- BP Kiedy duch nieczysty wyjdzie z człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku, lecz nie znajduje. Wtedy mówi: Powróć do mego domu, z którego wyszedłem. I powróciwszy zastaje *dom nie zajęty, zamieciony i przyozdobiony*.
- BWP Kiedy duch nieczysty wyjdzie z człowieka, krąży po miejscach bezwodnych i szuka odpoczynku. A gdy go nie znajduje, mówi sobie: Wróć do tego domu, z którego wyszedłem. I przybywając tam, znajduje *wszystko wolne, umocnione i uporządkowane*.
- BEP Kiedy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po pustyni i szuka tam odpoczynku, ale go nie znajduje. Wtedy mówi: „Powróć do swego domu, z którego wyszedłem”. Po powrocie okazuje się, że *jest on wolny, posprzątnany i przyozdobiony*.

Na przykładzie *Biblii warszawsko-praskiej* widać, co dzieje się z tekstem biblijnym, gdy tłumacz postanawia wydobyć z niego wyłącznie sens dosłowny, konkretny. Dochodzi do demetaforyzacji tekstu i redukcji jego złożonej warstwy znaczeniowej. Tłumacz skazuje siebie na konieczność wyboru tylko jednej z możliwych interpretacji. Zubożenie sensu tekstu biblijnego jest w tym wypadku równie oczywiste, co niepożądane.

2. Wobec tradycji Wujkowego przekładu i polskiego stylu biblijnego

W powszechnym odczuciu język *Biblii* jest specyficzny – stwierdza Danuta Bieńkowska – ma wiele charakterystycznych, określających i wyróżniających go właściwości. Ową specyfikę tworzą pewne jednostki systemu leksykalnego i gramatycznego języka, które stały się „hasłami wywoławczymi”, symbolami tego tekstu, i które pozwalają na wydzielenie odmianki funkcjonalnej języka określanej jako *styl biblijny* (Bieńkowska, 1993: 101).

W polskiej tradycji językowej styl biblijny został wypracowany przez średnio-wieczne i renesansowe przekłady Pisma Świętego. Świadomość istnienia wzorca biblijnego mieli już w XVI wieku zarówno autorzy translacji katolickich, jak i innowierczych. Miał tę świadomość Jakub Wujek, którego wybitne dzieło translator-skie – *Biblia* z 1599 roku – stało się tekstem kanonicznym na ponad 350 lat.

Z tradycją Wujkowego przekładu zdecydowało się zerwać dopiero kolegium redakcyjne *Biblii Tysiąclecia*. W *Uwagach wstępnych* do pierwszego wydania czytamy:

Zapytywana ostatnio w sprawie przekładów biblijnych Stolica Apostolska wyrażała życzenie, by w nich stosować dzisiejszy nowoczesny język literacki. Toteż, kontynuując próby poczynione już u nas w kraju, postanowiliśmy – nie bez pewnego lęku i żalu – świadomie odstąpić od czcigodnej tradycji Wujkowej, gdy idzie o słownictwo i styl, zachowując jednak jego najgłębszą zasadę – dostojność godną tekstu natchnionego. Pisarze święci stosowali język nie archaiczny, lecz sobie współczesny. Taki też język niech trafia do dzisiejszego słuchacza i czytelnika, dla którego pewien archaizm formy łatwo może za sobą nieść sugestię, że w Piśmie świętym mowa jest tylko o czcigodnych zabytkach przeszłości (*Biblia Tysiąclecia*, 1971: 8).

Czy jednak tłumacze *Biblii Tysiąclecia* rzeczywiście zrealizowali postulaty zespołu redakcyjnego? Czy odstąpili „od czcigodnej tradycji Wujkowej, gdy idzie o słownictwo i styl”? Gdy znajdujemy w *Biblii Tysiąclecia* – *wyprowadziłeś z Egiptu mocną ręką* (Pwt 9,26) i w *Biblii Wujka*⁶ – *któreś wywiódł z Egiptu mocną ręką*; w *Biblii Tysiąclecia* – *a plewy spali w ogniu nieugaszonym* (Mt 3,12), a w *Biblii Wujka* – *a plewy spali ogniem nieugaszonym*; w *Biblii Tysiąclecia* – *słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku* (Mt 24,29) i w *Biblii Wujka* – *Słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku*; w *Biblii Tysiąclecia* – *ślugo zły i gnuśny!* (Mt 25,26) i w *Biblii Wujka* – *Ślugo zły i gnuśny*; w *Biblii Tysiąclecia* – *Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości* (Mt 5,10) i w *Biblii Wujka* – *Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości* – możemy słusznie podejrzewać, że tłumaczom *Biblii Tysiąclecia* nie udało się tradycji Wujkowej, gdy idzie o słownictwo i frazeologię, tak łatwo zarzucić. Są w *Biblii Tysiąclecia* połączenia wyrazowe nietypowe z punktu widzenia współczesnej polszczyzny, które jednoznacznie wskazują na zależność języka tego przekładu od *Biblii Wujka*. W *Biblii Tysiąclecia* czytamy – *otoczysz go łaską jak tarczą* (Ps 5,13). Metafora to dość nietypowa, naruszająca uzus językowy współczesnej polszczyzny, który podpowiada, że tarczą się *osłania, zasłania*, a nie *otacza*⁷. Owo *otoczyć jak tarczą* tłumaczy się jednak wzorem Wujkowego przekładu – *jako tarczą dobrej wolej twej obtoczyłeś nas*. W *Biblii Tysiąclecia* znajdujemy też *Moje kroki trzymały się mocno na Twoich ścieżkach / moje stopy się nie zachwiały* (Ps 17,5). We współczesnej polszczyźnie funkcjonuje frazeologizm *nogi się pod kim chwieją*⁸, ale nie ma podobnego związku z członem *stopy*. Przekład *Biblii Tysiąclecia*

⁶ Cytuję według wydania typu „B”, w opracowaniu ks. J. Frankowskiego, Warszawa, 1999 (dalej skrót: BW).

⁷ W przekładzie protestanckim z 1975 roku (Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne) – *Oślaniasz go życzliwością jakby tarczą*.

⁸ W przekładzie protestanckim – *by nie zachwiały się nogi moje*.

i tym razem usprawiedliwiony jest tradycją i wzorem Biblii Wujka – *Umocni kroki moje na ścieżkach twoich, / aby się nie chwiały stopy moje*.

Jak wiadomo, aż do lat osiemdziesiątych przekłady Pisma Św. pozostawały w kręgu „tradycji Wujkowej” lub „tradycji *Biblii gdańskiej*”. Najważniejszymi osiągnięciami stały się tutaj dwa przekłady katolickie: *Biblia Tysiąclecia* (1965), *Biblia poznańska* (1973–1975) oraz przekład protestancki: *Biblia. Nowy przekład* (*Biblia to jest Pismo święte...*, 1975)⁹.

Autorzy powstających w tamtym okresie translacji, dążąc do tego, by myśl biblijną wyrazić językiem zrozumiałym dla im współczesnego odbiorcy, uwspółcześniali język, nie zatracając przy tym jednak tradycyjnego stylu biblijnego. Modernizacja szła przede wszystkim w kierunku eliminowania niektórych archaizmów leksykalnych i gramatycznych, semityzmów, także redukowania spójników parataktycznych, imiesłowów oraz ograniczania postpozycyjnego szyku zaimka dzierżawczego. Zachowywano natomiast najbardziej wyraziste cechy stylu biblijnego: biblijną leksykę i frazeologię, metaforykę oraz paralelizm i powtórzenie.

Zupełnie inny charakter ma natomiast modernizacja języka biblijnego, jaką obserwujemy w przekładach Pisma Świętego od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Najpierw w 1991 roku ukazało się protestanckie tłumaczenie Nowego Testamentu¹⁰, następnie w 1997 roku katolicka *Biblia warszawsko-praska* w przekładzie ks. K. Romaniuka¹¹. Także w roku 1997 opublikowano ekumeniczne tłumaczenie *Ewangelii św. Mateusza* i *Ewangelii św. Marka*¹², a w 2001 roku ekumeniczny przekład Nowego Testamentu i Księgi Psalmów.

Autorzy i redaktorzy wymienionych translacji odejście zarówno od wiernego przekładu filologicznego, jak i tradycyjnego stylu biblijnego uzasadniają przede wszystkim potrzebą **zrozumiałości przekładu**, a co za tym idzie – koniecznością zmiany „przebrzmiałych już tradycji translatorskich” na rzecz wyrażania sensu tekstu oryginalnego „w języku zrozumiałym dla każdego”.

Konsekwencją przyjętych założeń translatorskich stało się usuwanie i zastępowanie utrwalonych w przekazie biblijnym wyrazów i połączeń wyrazowych, por. np. *uczony w Piśmie* (znawca Prawa – NTd, nauczyciel Prawa – PE), *synowie królestwa* (poddani królestwa – BWP, wybrańcy Boga – NTd), *ufaj, synu* (*synu, bądź dobrej myśli* – NTd), *czemu bojaźliwi jesteście* (*czemu się boicie* – BWP, NTd, PE), *oddaliły się z bojaźnią i radością wielką* (*odeszły tedy szybko, przerażone i uradowane bardzo* – BWP, *do głębi wstrząśnięte, ale bardzo uradowane odeszły* – NTd), *błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości* (*błogosławieni, którzy cierpią*

⁹ Dalej skrót: NP.

¹⁰ W materiale przykładowym skrót NTd.

¹¹ Dalej skrót BWP.

¹² W materiale przykładowym skrót PE.

głód i odczuwają pragnienie sprawiedliwości – BWP, szczęśliwi, którzy są spragnieni Bożej sprawiedliwości – NTd), zdadzą sprawę w dzień sądu (w dzień sądu będą ludzie odpowiadać – BWP, w dniu sądu zda człowiek rachunek – NTd, [...] będzie musiał się rozliczyć – PE).

Jak słusznie zauważa Bożena Szczepińska:

Tekst [...] upotoczniony respektuje możliwości kompetencji językowej i poznawczej odbiorcy, ale też i wyznacza jego horyzont poznawczy, zwalnia z wymagań adaptacji do poziomu przekazu słowa biblijnego. Sięgnięcie do słownictwa potocznego prowadzi do zejścia na pewien poziom ogólności ze względu na ograniczone możliwości nominacyjne, czego następstwem może się okazać banalizowanie zdarzeń, dewaluowanie statusu osób i treści słów przez nie wypowiedzianych. Wobec tekstu biblijnego trzeba się liczyć z ryzykiem desakralizacji; wobec zastępowania terminologii doktrynalnej słownictwem potocznym – z „rozmywaniem” istotnych sensów (Szczepińska, 1999: 231).

Zastępowanie jednostek leksykalnych przynależnych do stylu biblijnego przez słownictwo współnoodmianowe tłumaczyli autorzy tamtych przekładów potrzebą większej komunikatywności i zrozumiałości przekazu biblijnego. Niestety zjawiskiem charakterystycznym dla języka tych translacji była także modyfikacja i defrazeologizacja biblijnych połączeń wyrazowych, nieprowadząca bynajmniej do większej zrozumiałości wypowiedzi. Zjawisko to ilustrują następujące przykłady z Ewangelii św. Mateusza, które pokazują na tle strategii przyjętych w *Biblii Tysiąclecia* oraz *Biblii Paulistów*, por.:

(13) (Mt 23,27)

BT II	<i>podobni jesteście do grobów pobielanych;</i>
BWP	<i>Jesteście podobni do pobielanych grobów;</i>
NTd	<i>Jesteście jak pobielone grobowce;</i>
PE	<i>Podobni jesteście do pobielonych grobowców;</i>
BEP	<i>bo jesteście podobni do pobielonych grobów.</i>

(14) (Mt 23,34)

BT II	<i>Przewodnicy ślepi, którzy przecedzacie komara, połykacie wielbłąda!</i>
BWP	<i>Ślepi przewodnicy! Przecedzacie komara, a połykacie wielbłąda;</i>
NTd	<i>Wy, ślepi wodzowie! Odcedzacie komara, a połykacie wielbłąda;</i>
PE	<i>O ślepi przewodnicy! Odcedzacie komara, a połykacie wielbłąda;</i>
BEP	<i>Ślepi przewodnicy! Przecedzacie komara, a połykacie wielbłąda.</i>

(15) (Mt 11,28)

BT II	<i>Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a ja was pokrzepię;</i>
-------	--

BWP	Przyjdźcie do Mnie wy wszyscy, którzy <i>jesteście utrudzeni i uginacie się pod ciężarem</i> , a Ja wam <i>sprawię ulgę</i> ;
NTd	Przychodźcie do mnie wy – <i>ludzie zapracowani i przeciążeni</i> – a ja <i>dam wam wytchnienie</i> ;
PE	Przyjdźcie do mnie wszyscy <i>utrudzeni i przeciążeni</i> – a ja wam <i>sprawię ukojenie</i> ;
BEP	Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy <i>utrudzeni i obciążeni jesteście</i> . Ja <i>dam wam wytchnienie</i> .

(16) (Mt 5,37)

BT II	<i>niech wasza mowa będzie tak – tak; nie – nie</i> ;
BWP	<i>Niech mowa wasza będzie: tak – tak, nie – nie</i> ;
NTd	<i>Zawsze macie mówić „tak” albo „nie”</i> ;
PE	Niech wasze słowo „tak” <i>znaczy tak</i> , a „nie” <i>znaczy nie</i> ;
BEP	<i>Niech wasza mowa będzie: tak – tak, nie – nie</i> .

(17) (Mt 8,12)

BT II	A synowie królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz w ciemność; <i>tam będzie płacz i zgrzytanie zębów</i> ;
BWP	podani królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz, w ciemności, <i>gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów</i> ;
NTd	a ci, którzy byli wybranymi Boga, zostaną wyrzuceni w ciemną noc, Gdzie będzie słychać płacz i zgrzytanie zębów;
PE	a synowie Królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz – w ciemność – <i>Tam będzie płacz i zgrzytanie zębami</i> ;
BEP	A synowie królestwa zostaną wyrzuceni w ciemności, na zewnątrz. <i>Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów</i> .

Przeprowadzone tu modyfikacje frazeologizmów polegają na:

- wymianie elementu leksykalnego (*groby – grobowce; obciążeni – przeciążeni*) i/lub:
- zmianie formy morfologicznej jakiegoś członu (*pobielane – pobielone; zębów – zębami*);
- wymianie członu (*utrudzeni i obciążeni – utrudzeni i uginacie się pod ciężarem*);
- modyfikacji uzupełniającej przez dodanie elementu leksykalnego (*będzie płacz i zgrzytanie zębów – będzie **słychać** płacz i zgrzytanie zębów*);
- pełnym odejściu od utartego związku (*niech mowa wasza będzie tak – tak, nie – nie – zawsze macie mówić „tak” albo „nie”*).

Operacje na frazeologizmach, które miały zapewne na celu uwspółcześnienie języka biblijnego, są w większości wypadków chybione, prowadzi bowiem

do defrazeologizacji utartych połączeń wyrazowych, a tym samym do utraty właściwego im przenośnego znaczenia. Tak więc zachowanie frazeologizmów w ich kanonicznej postaci w *Biblii Paulistów* jest niewątpliwie trafnym rozwiązaniem.

Defrazeologizacja frazemów biblijnych pociąga za sobą niejednokrotnie demetaforyzację języka biblijnego. Ilustrują taką sytuację następujące przykłady:

(18) **a upadek jego był wielki** (Mt 7,26–27)

- BT II Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem, który dom swój zbudował na piasku. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom. *I runął, a upadek jego był wielki.*
- BWP Przyszła ulewa, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom,
A on zawalił się i zostało po nim wielkie rumowisko.
- NTd A gdy spadł deszcz ulewny, potoki wezbrały, uderzyła wichura, *Dom zawalił się i leżał w ruinie;*
- PE Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom,
A on zawalił się i runął z wielkim trzaskiem.
- BEP Spadł ulewny deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się silne wiatry i uderzyły w ten dom, a on się zawalił.
A upadek jego był wielki.

(19) **widzieć drzazgę (źdźbło) w oku brata...** (Mt 7,3–5)

- BTII *Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę drzazgę z twego oka, gdy belka [tkwi] w twoim oku? Obłudniku, wyrzuć najpierw belkę z twego oka, a **wtedy przejrzysz**, żeby usunąć drzazgę z oka twego brata.*
- BWP *Jakże to jest, że widzisz w oku brata malutką zadrę, a we własnym oku nie dostrzegasz całej belki? Albo jakże ty możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę ci zadrę z oka – podczas gdy sam nosisz we własnym oku całą belkę? Obłudniku, usuń najpierw ową belkę z własnego oka, **to będziesz lepiej widział**, jak usunąć zadrę z oka swego brata.*

W przykładzie (18) zdanie *a upadek jego był wielki* w tłumaczeniu *Biblii Tysiąclecia* i *Biblii Paulistów* ma dwa znaczenia – dosłowne „ruina domu” i przenośne „duchowa ruina człowieka”. Modyfikacje wprowadzone w *Biblii*

warszawsko-praskiej i Nowym Testamencie, polegające przede wszystkim na usunięciu polisemicznego rzeczownika *upadek*, doprowadziły do demetaforyzacji całej struktury, redukując jej sens do znaczenia „ruina domu”.

W przykładzie (19) frazem *widzieć drzazgę w oku brata, a belki we własnym nie dostrzegać* w tradycyjnych przekładach biblijnych (także w *Biblii Paulistów*) ma znaczenie wyłącznie przenośne (w symbolicznym języku biblijnym *oko* oznacza „wewnętrzną, duchową postawę człowieka”). Jednak w BWP i NTd to przenośne (i jedynie sensowne!) znaczenie zostało zakwestionowane przez usunięcie polisemicznego czasownika *przejrzeć* i zastąpienie go strukturami o znaczeniu konkretnym – *będziesz lepiej widział czy poprawi ci się wzrok*. W *Biblii warszawsko-praskiej* funkcję ukonkretnienia wypowiedzi i jego demetaforyzacji pełnią dodatkowo elementy deiktyczne (zaimki *ci, ową*) oraz przydawki *malutka* (zadra), *cała* (belka).

Uwspółcześnianie języka Biblii kosztem defrazeologizacji biblijnych fraze-mów i demetaforyzacji symbolicznego języka biblijnego prowadzi w konsekwencji do desakralizacji tego języka. „Sakralność Biblii przejawia się również w jej strukturze językowej – pisze Krystyna Długosz-Kurbaczowa – a polszczyzna biblijna ma wiele cech specyficznych, które ujawniają się zwłaszcza w zakresie słownictwa, frazeologii, składni, semantyki” (Długosz-Kurbaczowa, 1998: 83).

Do właściwości polskiego stylu biblijnego współtworzących sakralny charakter tekstu należą przymiotniki antonimiczne, z których najważniejsze to *dobry* – *zły*. Tworzą one najbardziej podstawową dla rzeczywistości sacrum opozycję: dobry (Bóg) – zły (szatan). Przykład (20) przemawia za tym, że i ta cecha stylu biblijnego zostaje w nowszych przekładach zatarta. Jedynie *Biblia Paulistów* zachowuje wiernie tę jakże ważną właściwość polskiego stylu biblijnego, por.:

(20) **dobry – zły** (Mt 12,33)

BTII	Albo uznajecie, że <i>drzewo jest dobre</i> , wtedy i jego owoc jest <i>dobry</i> , Albo uznajecie, że <i>drzewo jest złe</i> , wtedy i owoc jego jest <i>zły</i> .
BWP	Dokonajcie tego, żeby jakieś drzewo było <i>dobre</i> , wówczas i jego owoc będzie <i>dobry</i> ; uczynicie to drzewo <i>złym</i> , a wtedy i jego owoc będzie <i>niedobry</i> .
NTd	Jeżeli odmiana drzewa jest <i>szlachetna</i> , to i jego owoc będzie <i>dorodny</i> , A jeśli drzewo <i>zdziczeje</i> , to i owoc z niego <i>marny</i> .
PE	<i>drzewo dobre</i> , to i owoc jego jest <i>dobry</i> ; <i>drzewo dzikie</i> , to i owoc jego jest <i>niedobry</i> .
BEP	jeśli drzewo jest <i>dobre</i> , to i jego owoce są <i>dobre</i> ; ale gdy drzewo jest <i>złe</i> , to także jego owoce są <i>złe</i> .

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że tłumaczom i redaktorom *Biblii Paulistów* udało się osiągnąć to, co wydawało się we wcześniejszych próbach translatorskich nieosiągalne: pozostać wiernym tradycji, nie tracąc nic ze zrozumiałości i komunikatywności. Bo, jak słusznie zauważa Bogdan Walczak:

Biblia jako tekst sakralny powinna cechować się językiem pięknym i podniosłym – utrzymanym w ramach stworzonego przez księdza Jakuba Wujka polskiego stylu biblijnego. Oczywiście język ten musi być zrozumiały dla współczesnego odbiorcy [...] Wi-nien to być zatem w stosunku do tekstu Wujkowego tekst zmodernizowany, zachowujący jednak to wszystko, co jeszcze dzisiaj zrozumiałe (choć niekoniecznie używane), a zatem to, co mieści się jeszcze w biernej kompetencji przeciętnego użytkownika polszczyzny (Walczak, 2002: 153).

Literatura

- Biblia to jest Pismo święte Starego i Nowego Testamentu*. Nowy przekład (1975), Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa.
- Bieńkowska D. (1993), *O przeobrażeniach polskiego stylu biblijnego*, „Stylistyka”, nr 2, s. 101–110.
- Boryławska G. (1981), *Różnice między kolejnymi wydaniem Nowego Testamentu w przekładzie Jakuba Wujka*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Linguistica”, t. I.
- Długosz-Kurczabowa K. (1998), *Charakterystyka językowa ekumenicznego przekładu „Ewangelii św. Mateusza”*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 4.
- Ewangelia św. Marka*. Przekład ekumeniczny (1997), Warszawa.
- Ewangelia św. Mateusza*. Przekład ekumeniczny (1997), Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa.
- Frankowski J. (1975), *Biblia Tysiąclecia i problematyka dzisiejszych polskich przekładów Pisma Świętego*, „Znak”, nr 27.
- Matuszczyk B. (1999), *Niech mi Jahwe to uczyni i tamto dorzuci. Idiom semickie w Biblii Tysiąclecia*, [w:] Z. Adamek, S. Koziara (red.), *Od Biblii Wujka do współczesnego języka religijnego*, Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej BIBLOS, Tarnów.
- Matuszczyk B. (2000), *Wierność czy zrozumiałość? Kazimierza Romaniuka tłumaczenie Biblii w świetle tradycji polskich przekładów Pisma świętego*, [w:] W. Kubiński, O. Kubińska, T. Z. Wolański (red.), *Przekładając nieprzekładalne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Matuszczyk B. (2001), *Problem ekwiwalencji w tłumaczeniu Biblii*, [w:] R. Sokolowski, H. Duda (red.), *Warsztaty translatorskie*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin–Ottawa.
- Matuszczyk B. (2009), *O potrzebie modernizacji języka religijnego w przekładach biblijnych*, [w:] S. Koziara, W. Przyczyna (red.), *Polszczyzna biblijna. Między tradycją a współczesnością*, t. II, Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej BIBLOS, Tarnów.
- Nida E. (1981), *Zasady przekładu na przykładzie tłumaczenia Biblii*, tłum. M. B. Fedewicz, „Pamiętnik Literacki”, t. 72.
- Nowy Testament*. Nowy przekład z języka greckiego na współczesny język polski (1991), Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa.
- Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalm*y. Przekład ekumeniczny z języków oryginalnych (2001), Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa.

- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. „Biblia Warszawsko-Praska”*. W przekładzie z języków oryginalnych (1997), oprac. K. Romaniuk, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (1971), Pallotinum, Poznań–Warszawa.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. W przekładzie z języków oryginalnych, wyd. III (1975), Księgarnia świętego Wojciecha, Poznań.
- Szczepińska B. (1999), *O słownictwie polskiego przekładu ekumenicznego Ewangelii św. Mateusza*, [w:] B. Kreja (red.), *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Walczak B. (2002), *Jeszcze raz w sprawie współczesnych tłumaczeń (w związku z nowym przekładem Ewangelii św. Marka pióra ks. Tomasza Węclawskiego)*, [w:] Z. Krążyńska, Z. Zagórski (red.), *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, t. IX, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań.
- Warzecha J. (1998), *Przekład Starego Testamentu w Biblii Warszawsko-Praskiej. Uwagi i refleksje*, „Studia Judaica”, t. I.

Faithfulness and understanding. From the Millennium Bible (1965) to the Pauline Bible (2008)

This paper attempts to characterize the language of the latest Catholic translation of the Holy Scriptures, i.e. The Bible edited by the Society of Saint Paul (2008). The translation strategies adopted by the translators are discussed in respect of: 1) the tradition of faithful philological translation and 2) the translation of Polish biblical style. The aim is to show the extent to which the translators managed to fulfill two postulates that are difficult to reconcile: faithfulness of translation and comprehensibility of language. The solutions adopted in the Bible edited by the Society of Saint Paul are confronted with the Millennium Bible (1965). In the Millennium Bible the postulate of faithfulness is often fulfilled at the expense of comprehensibility, while in the Bible edited by the Society of Saint Paul both postulates are usually (but not without exceptions) reconciled.

Keywords: strategies of translation, philological style, Polish biblical style